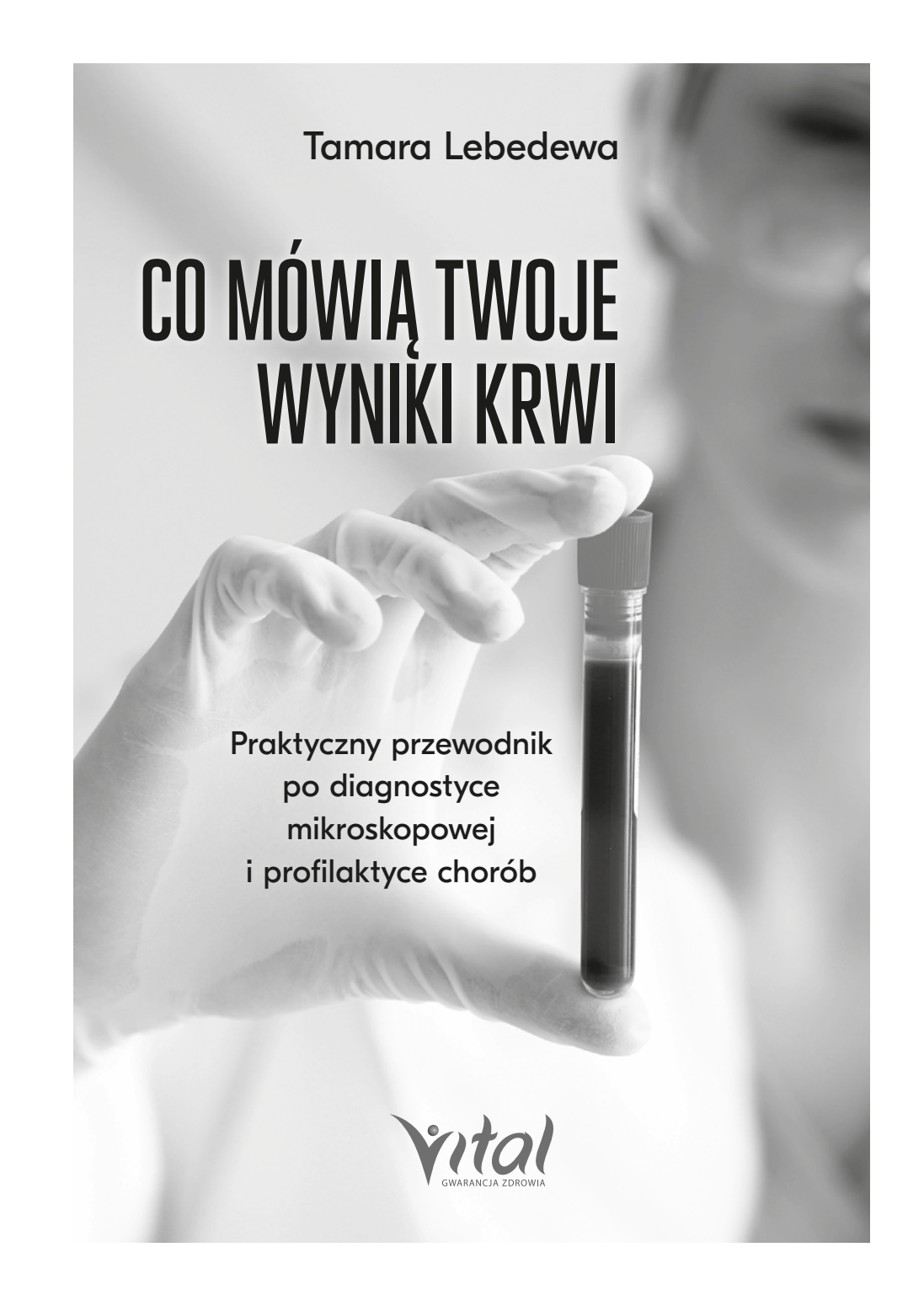


Tamara Lebedewa

CO MÓWIĄ TWOJE WYNIKI KRWI

Praktyczny przewodnik
po diagnostyce
mikroskopowej
i profilaktyce chorób

CO MÓWIĄ TWOJE WYNIKI KRWI



Tamara Lebedewa

CO MÓWIĄ TWOJE WYNIKI KRWI

Praktyczny przewodnik
po diagnostyce
mikroskopowej
i profilaktyce chorób

Vital
GWARANCJA ZDROWIA

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Krzysztof Remiszewski
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Remiszewski
TŁUMACZENIE: Piotr Lewiński

Wydanie I
Białystok 2026
ISBN 978-83-8429-231-0

Tytuł oryginału: *Diagnostische Mikroskopie: Keime und Parasiten im Blut sehen, erkennen und beurteilen*

Tytuł oryginału: Перспективная диагностика
Tamara Lebedeva (Тамара Яковлевна Свищева)
Copyright © Driediger Verlag, Okt. 2023

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2025
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dłożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca ani autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
facebook.com/wydawnictwovital



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: wydawnictwovital.pl
Więcej informacji znajdziesz na portalu superodzywianie.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
-------------	---

Część 1

CZŁOWIEK POWINIEN ZNAĆ SWOJĄ KREW	15
--	-----------

Nadszedł czas na pozytywne zmiany w medycynie	16
---	----

Zapomniana rola rzęsistków jako pasożytów krwi	22
--	----

Czy mogę oznajmić: rzęsistek!	27
-------------------------------------	----

ZMIANY WE KRWI ZACHODZĄCE Z BIEGIEM CZASU	37
--	-----------

Ewolucja chorób człowieka w XX i XXI wieku	37
--	----

Dlaczego lekarze wciąż nie zauważają pogorszenia stanu krwi?	48
---	----

Część 2

POWINNIŚMY POZNAĆ PASOŻYTY KRWI	55
--	-----------

Nauka bez eksperymentów jest martwa	56
---	----

Badania na poziomie komórkowym	57
--------------------------------------	----

Badania na poziomie molekularnym	70
--	----

Badania na poziomie genetycznym	72
---------------------------------------	----

OFICJALNA DOKTRYNA NA TEMAT KOMÓREK KRWI	81
---	-----------

ERYTROCYTY	83
-------------------------	-----------

Wielkość erytrocytów a rodzaje zmian patologicznych ...	84
---	----

Kształt erytrocytów a rodzaje zmian patologicznych	85
Zmiany zabarwienia erytrocytów	87
LEUKOCYTY	90
Leukocyty ziarniste (granulocyty)	91
Leukocyty nieziarniste (agranulocyty)	95
TROMBOCYTY	101
Komórki szpiku kostnego we krwi	103
CZY OFICJALNE WYOBRAŻENIA NA TEMAT KRWI MOGĄ BYĆ BŁĘDNE?	111
Co ujawniają próbki krwi?	128
Poprawna interpretacja wyników badań	137
CZEGO MEDYCYNĄ KONWENCJONALNĄ MOŻE SIĘ NAUCZYĆ OD MEDYCYNY ALTERNATYWNEJ	146
Mikrobiologia ma kluczowe znaczenie w medycynie	146
METODY DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ	148
1. Metody badania	148
1.1. Metoda badania cytologicznego	148
Wymagane odczynniki i sprzęt	149
Procedury podczas badania	149
Zastosowanie	151
1.2. Metoda badania mikroskopowego	151
Wymagane odczynniki i sprzęt	154
1.3. Przygotowanie do badania i zasady pobierania materiału biologicznego	155
Skuteczność różnych metod badania mikroskopowego	160

Część 3

MIKROSKOPIA DIAGNOSTYCZNA – NIEDOCENIANA PRZEZ MEDYCYNĘ KONWENCJONALNĄ

163

MIKROSKOPIA ŚWIETLNA 164

OGÓLNE KLINICZNE BADANIE KRWI 165

PRZYGOTOWANIE ROZMAZÓW KRWI, ICH UTRWALANIE

I BARWIENIE 166

Zobojętnienie wody destylowanej 166

Szkiełko podstawowe 167

Pobieranie krwi z opuszki palca 167

Przygotowanie rozmazów krwi 168

Aparat do sporządzania rozmazów krwi 169

Utrwalanie rozmazów krwi 169

Barwienie rozmazów krwi metodą Giemsy 171

 Sporządzanie roztworu barwnika 172

 Metody barwienia 173

 Wyniki barwienia 173

MIKROSKOPIA W CIEMNYM POLU 175

Procedura sporządzania preparatów do mikroskopii
w ciemnym polu 175

Co daje mikroskopia w ciemnym polu? 176

Preferowane zastosowania mikroskopu ciemnego pola . . . 178

Niektóre wyniki analiz krwi przy 800-krotnym
powiększeniu mikroskopowym 179

Niektóre wyniki analiz krwi przy 2000-krotnym
powiększeniu mikroskopowym 194

Nieprawidłowości we krwi u dzieci nie różnią się zasadniczo od nieprawidłowości u dorosłych	199
Nowa metoda zachowania gatunku	201
„Chora” krew występuje częściej niż zdrowa	206
SKANINGOWA MIKROSKOPIA ELEKTRONOWA	213
Osobliwe komórki krwi	213
MIKROSKOPIA LUMINESCENCYJNA	218
Mikroskopia luminescencyjna pół wieku temu	219
METODA IMMUNOFLUORESCENCJI BEZPOŚREDNIEJ	222
Procedura w metodzie immunofluorescencji bezpośredniej	223
METODA IMMUNOFLUORESCENCJI POŚREDNIEJ	225
Procedura w metodzie immunofluorescencji pośredniej ..	226
PERSPEKTYWY	229
SŁOWNICZEK	234
ZDJĘCIA	255
O AUTORCE	342

NADSZEDŁ CZAS NA POZYTYWNE ZMIANY W MEDYCYNIE

Książka ta, zawierająca ilustracje z wcześniej opublikowanego atlasu komórek krwi i pasożytów w organizmie człowieka (*Atlas der Blutzellen und Parasiten des menschlichen Körpers*), została uzupełniona o nowy materiał tekstowy oraz ilustracyjny i jest kolejną pracą pretendującą do naukowej ścisłości, która powinna nam przypominać, że krew człowieka nie jest sterylna, a żyjące w niej drobnoustroje mogą powodować choroby. Jeśli patogeny te zostaną wcześniej rozpoznane, to jeszcze zanim choroba się przejawia, można powstrzymać rozwijającą się patologię albo przynajmniej ją złagodzić.

Pod tym względem książka ma charakter bez mała rewolucyjny, powinna bowiem zainspirować niektórych naukowców do spojrzenia w nowy sposób na ludzką krew i ponownego przemyślenia niezadowolających teorii na temat raka, chorób serca i układu krążenia oraz wielu innych nieuleczalnych przypadłości XXI wieku. Nie jest tajemnicą, że błędne założenia badaczy i niewłaściwe ukierunkowanie zasad medycyny sprawiają, iż medycyna praktyczna jest bezsilna we wczesnym diagnozowaniu, leczeniu, a zwłaszcza profilaktyce chorób. W rezultacie w ciągu ostatniego stulecia w krajach uprzemysłowionych drastycznie wzrosła zapadalność na takie choroby, jak nowotwory i choroby serca.

Dlatego też wiele znanych osobistości – znakomitym tego przykładem jest Raisa Gorbaczowa, lecz także inni, którzy nie do końca ufali krajowej medycynie – starało się szukać pomocy za granicą. Niestety jednak niewiele im to dało. Inni, mniej znani, lecz zamożni ludzie, rozczarowani efektami „bezpłatnej” państwowej

służby zdrowia*, już dawno zaczęli szukać pomocy w płatnych ośrodkach zdrowia i prywatnych gabinetach lekarskich. Chociaż sama należę do trzeciej kategorii, którą niżej omówię jeszcze dokładniej, muszę przyznać, że z wielkim zadowoleniem przyjmuję pojawienie się w Rosji alternatywnych ośrodków diagnostyczno-leczniczych i prywatnych centrów medycznych.

Dzięki diagnostyce biorezonansowej i analizie krwi z wykorzystaniem mikroskopów świetlnych, ciemnego pola i luminescencyjnych, specjaliści identyfikują patologie we wszystkich narządach oraz układach pacjentów i ujawniają prawdziwych biologicznych sprawców ich chorób. Nie zaniedbują też „skutków ubocznych” patogennego wpływu tych zarazków na organizm człowieka, wykrywając obecność we krwi różnych szkodliwych substancji: cholesterolu i lipoprotein o niskiej gęstości, bilirubiny i cukru, kryształków kwasu moczowego i kwasu ortofosforowego, czopów fibrynowych i tak dalej. Na podstawie wyników tych kompleksowych badań kreatywni eksperci formułują zalecenia dotyczące nie leczenia poszczególnych chorób, lecz mające na celu poprawę zdrowia całego organizmu. Jeśli proces terapeutyczny rozpocznie się od sekwencyjnego oczyszczania wszystkich odcinków jelita z pasożytów, a płuc z larw glisty (robak pasożytniczy), a także wątroby, nerek, krwi i limfy z toksyn i zanieczyszczeń, czego uzupełnieniem jest odpowiednia dieta, to można być pewnym wysokiej skuteczności.

Jeśli chodzi o trzecią kategorię ludzi, są to osoby, które albo przeżyły tragedię związaną ze śmiercią kogoś bliskiego na skutek

* Podstawowa opieka medyczna w Rosji jest zgodnie z konstytucją bezpłatna. Finansowana jest przez system obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego. Składki na to ubezpieczenie (w wysokości 5,1% wynagrodzenia) uiszczają pracodawcy, a koszty dla osób niepracujących pokrywa państwo. Lekarze są zatem w najszerszym tego słowa znaczeniu pracownikami Ministerstwa Zdrowia.

zawału serca lub udaru mózgu, albo same przeszły jedynie objawową lub wręcz traumatyzującą terapię medyczną, co zmusiło je do zastosowania samoleczenia.

Co więcej, niektórzy z nich na podstawie nowej wiedzy uzyskanej z moich dotąd opublikowanych książek zaczęli nabywać mikroskopy świetlne i fluorescencyjne, aby monitorować stan swojej krwi w trakcie samoistnych procesów zdrowienia. Poinformował mnie o tym na przykład przez telefon chory na raka pacjent z Zaporozża, a pani Żukrowa z Petersburga napisała mi w liście:

Dzień dobry, szanowna pani Tamaro Jakowlewna!

Chciałabym opisać, co zobaczyliśmy pod mikroskopem. Ślina: moja córka i ja mamy ten obraz na całej powierzchni. (Dopisek autorki: zdjęcie w liście ukazuje grzybnie Candida w postaci dość krótkich nitek z naroślami). Moja siostra i jej córka mają tylko pęcherzyki. (Dopisek autorki: podejrzewam, że to ziarniaki, najprawdopodobniej paciorkowce. Aby zweryfikować wiarygodność tego założenia, wskazane byłoby kliniczne zidentyfikowanie znalezionych w ślinie mikroorganizmów na podstawie posiewu w warunkach laboratoryjnych).

We krwi u wszystkich znaleziono rzęśistki przypominające erytrocyty. To stadium cystoidalne tych jednokomórkowych pasożytów: komórki wyglądające jak zaokrąglone jądra bez cytoplazmy. Były też rzęśistki ameboidalne – ale tylko u mnie. Jedno daje się zauważyć: mają niebieskie zabarwienie, bez wzoru pośrodku i są pokryte resztkami zniszczonych komórek.

Wymazy z pochwy pobrane ode mnie i mojej siostry wykazują: rzęśistki ameboidalne o niebieskim zabarwieniu z jasną, lśniącą plamką pośrodku – otwór bez krawędzi, wygląda to jak kra lodowa oraz fragmenty lodu. (Dopisek autorki: kolonie paciorkowców,

które często widuję w erytrocytach w próbkach krwi, przypominają kawałki lodu lub małe lusterka).

Nieumiejętnie pobierając wymaz, wprowadziłam rzęsistki: natychmiast rozpoczął się proces zapalny. W dwie godziny po zakażeniu we krwi pojawiło się kilka „kwiatków”: 3-4 sztuki w polu widzenia. Zażyłam tinidazol (lek na rzęsistki) i godzinę później ponownie sprawdziłam krew, ale nic takiego już nie widziałam. Następnego dnia zobaczyłam te „kwiatki” w mojej krwi – zostały zaatakowane przez krwinki czerwone, a po kolejnej godzinie prawie nic z nich nie zostało. Skurczyły się do minimum, podczas gdy inne zamieniły się w punkciki. (Dopisek autorki: niestety pani L. Żukrowa nie precyzuje, w jaki sposób przygotowuje preparaty do mikroskopii. Z jednej strony opisuje zaobserwowane przez siebie rzęsistki jako zabarwione na niebiesko. Z drugiej jednak, z pewnością nie są to preparaty utrwalone w alkoholu, gdyż komórki te nadal żyją: „erytrocyty atakują”, a „kwiatki” kurczą się i zamieniają w punkciki).

Nawiasem mówiąc, obserwowałam kiedyś pod mikroskopem w ciemnym polu, jak bakteria wirowała wokół krwinki czerwonej. I nagle kształt erytrocytu się zmienił, natychmiast utworzyła się niewielka wypustka, którą jakby odepchnął on bakterię na bok, tak że odwróciła się od erytrocytu, który był w stanie przetrwać. Swego czasu parazytologzy zaobserwowali też ciekawe zjawisko: rzęsistki dokonywały fagocytozy (fagocytoza: chwytanie i połykanie) erytrocytów, które traktowały jako pokarm, po czym nagle jeden z nich je „wypluł”).

W 1997 roku miałam zapalenie ucha środkowego (powikłanie po grypie). Czułam silny ból, z ucha ciekła mi ropa, dostałam gorączki. Poszłam do laryngologa, który wypisał skierowanie do szpitala. Ale nie skorzystałam z tego. Zaczęłam się zastanawiać, jak by tu się samej wykurować. Zdecydowałam się na leczenie ucha jodem. Wzięłam zapatkę, owinęłam watką i zanurzyłam w jodzie. Następnie delikatnie

posmarowałam tym kanał słuchowy chorego ucha. Mocno zapiekło, ale po paru minutach pieczenie ustąpiło, więc naniostałam jeszcze więcej. Zapiekło głęboko w środku. Trwało to przez jakieś trzy godziny. Ucho było ciepłe, a potem wszystko minęło: przestało boleć i ropa już się nie sączyła. Trzy dni później pojawił się następny ropień, więc znów potraktowałam go jodem. Potem się zagoił i już nigdy się nie odnowił.

Życzę wszystkiego najlepszego!
L. Żukrowa

Z myślą o moich czytelnikach, których co najmniej połowa, jak szacuję, nie jest medykami, napisałem tę książkę prostym, zrozumiałym językiem. Niezbędne wyjaśnienia są dostępne dla każdego, choć początkowo zamierałam używać specjalistycznej terminologii, aby nadać tekstowi bardziej profesjonalny charakter (zasłona przesłaniająca jasny obraz rzeczy). Jest jednak wiele naukowych publikacji medycznych pełnych terminów słabo zrozumiałych nie tylko dla nas, „zwykłych śmiertelników”, lecz także dla lekarzy. Dlatego wierzę, że moja książka okaże się przydatna dla każdego, kto się z nią zapozna, bo zawiera nowe wiadomości dotyczące prawdziwego stanu ludzkiej krwi. Mam nadzieję, że będzie też pomocna dla lekarzy, gdyż pozytywne zmiany w medycynie są konieczne i od dawna oczekiwane.

Pozostaje już tylko jedna sugestia dla medycyny konwencjonalnej, która kategorycznie ignoruje najważniejsze osiągnięcia współczesnej aparatury medycznej i liczne możliwości, jakie niesie jej zastosowanie.

Lekarze nie wykorzystują w pełni mikroskopu świetlnego, ignorują możliwości mikroskopów ciemnego pola i luminescencyjnych,

a także diagnostykę biorezonansową, można by rzec, że celowo unikają wiedzy o wysokim wskaźniku zakażeń w populacji w ogóle, a zwłaszcza wśród własnych pacjentów. Działają w oparciu o zasadę: „jak drobnoustrojów nie widać, znaczy, że ich nie ma”, dlatego po prostu nie są w stanie w porę zapobiegać chorobom ani odpowiednio ich leczyć.

W związku z tym mam nadzieję, że moja praca spotka się z zainteresowaniem profesjonalistów, którzy są gotowi kwestionować obowiązujące systemy założeń i holistycznie leczyć swoich pacjentów.

A teraz, drodzy czytelnicy, nawet jeśli nie jesteście hematologami czy kardiologami, macie okazję przekonać się, że krew to coś więcej niż tylko strumień osocza i komórek napędzany przez żywy silnik.

Jest to kwestia najważniejsza dla żywego organizmu, w którym toczy się nieustanna walka na śmierć i życie z rozlicznymi pasożytami i zarazkami chorobotwórczymi, które zaciekle bronią opopanego przez siebie siedliska, traktując je już jako własne.

ZAPOMNIANA ROLA RZĘSISTKÓW JAKO PASOŻYTÓW KRWI

W latach powojennych, w połowie XX wieku, znany parazytolog Jewgienij Pawłowski w wielu przypadkach wykrywał rzęśistki podczas badań krwi żyłnej chorych. Dalsze eksperymenty z tymi pasożytami w warunkach laboratoryjnych i klinicznych pozwoliły jemu, jego koledze E. Wizirowi oraz innym badaczom zaobserwować i opisać zachowanie się rzęśistków we krwi. W swoim podręczniku parazytologii ogólnej Pawłowski przedstawił rysunek trzech rzęśistków jelitowych pobierających przez cytostom (rodzaj otworu gębowego) od jednej do trzech krwinek czerwonych. Sugerowało to, że rzęśistki, podówczas uważane jedynie za pasożyty jam ciała, były zdolne przenikać do organizmu i krwiobiegu, gdzie stawały się drapieżnikami erytrocytów.

Co więcej, rzęśistki pochłonne, które z okolic narządów płciowych docierały do wyżej położonych narządów i do krwiobiegu, wprowadzały w swoich wakuolach sfagocytowane, lecz niestrawione patogeny przenoszone drogą płciową. Były to głównie chlamydie, które zajmują pozycję pośrednią między wirusami a bakteriami, dlatego wykazują dwie fazy cyklu życiowego: pasożytniczą i wolno żyjącą.

Chlamydie stają się pasożytami, gdy rzęśistek połknie je i próbuje wykorzystać jako pokarm. Wydzielają one wtedy toksyczne enzymy, co zmusza gospodarza, by przeszedł do defensywy i izolował agresywnego „lokatora” od reszty swego organizmu – tak powstaje wakuola (wypełniona sokiem komórkowym pusta przestrzeń w cytoplazmie komórki). W takim przypadku sok komórkowy powinien zawierać dużą ilość lipidów (substancji tłuszczopodobnych), które po pierwsze neutralizują toksyny wydzielane przez chlamydie,

po drugie zaś stają się pokarmem dla tych ostatnich i ich potomstwa. Zaspokajając swoje wewnętrzne pasożyty, rzęsistek sam staje się agresywnym drapieżnikiem, gdyż musi nieustannie pożerać krwinki lub mikroby, aby odżywić nie tylko siebie, lecz także chlamydie.

To samo dzieje się, gdy w rzęsistku obecny jest inny pasożyt, na przykład wirus odry, opryszczki pospolitej czy świnki (ostrej choroby zakaźnej, która często powoduje uszkodzenia ślinianek przyusznych). Pisałam o tym w mojej wcześniej wydanej książce *Un-Heilbare Krankheiten* w rozdziale „Ofiary stwardnienia rozsianego”. U takich pacjentów rzęsistki, drażnione od wewnątrz przez własne pasożyty, wypełniają swoje wnętrza cholesterolem, aby je uspokoić. W tym celu nieustannie „pożerają” osłonkę mielinową organizmu gospodarza, która otacza i łączy pnie nerwowe naszego mózgu. W rezultacie pasożyty stają się przyczyną poważnych chorób u wielu młodych ludzi, ostatecznie unieruchamiając ich na całe lata, a często i pozbawiając wzroku.

Praktycznie taką samą zależność, jaka rozwija się między rzęsistkami a ich wewnętrznymi pasożytami, można zaobserwować także w relacji między ludźmi i pasożytującymi na nich rzęsistkami.

Otóż kiedy rzęsistki zaczynają się intensywnie namnażać i tworzyć kolonie, organizm ludzki izoluje się i broni przed nimi, wytwarzając swego rodzaju wakuole. Onkolodzy doskonale to wiedzą: każdy guz, gdziekolwiek występuje, zostaje oddzielony od organizmu człowieka przez otoczkę zbudowaną z własnej, immunokompetentnej tkanki łącznej.

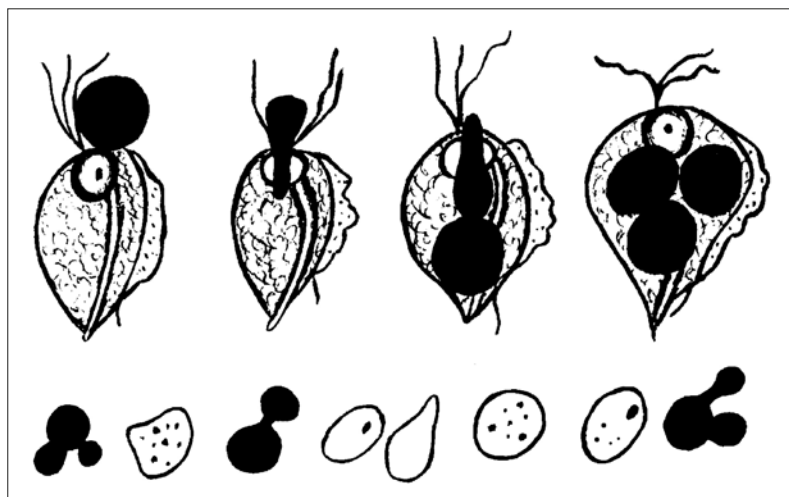
Wiele chorobotwórczych drobnoustrojów przenoszonych drogą płciową wnika głęboko do organizmu i krwiobiegu dzięki temu, że przyczepia się do powierzchni rzęsistka za pomocą wydzielanej przez siebie lepkiej substancji fibronektyny. Dzięki tej otoczce z zarasków, którą pasożyt stworzył dla własnej ochrony

i która zajmuje miejsce specyficznych przeciwciał, omija on mechanizmy odporności humoralnej i komórkowej, przez co unika ataków specyficznych przeciwciał i leukocytów. Ze względu na swój cykl życiowy – rzęsistki pozostają w pochwie kobiety do siódmego dnia menstruacji, a następnie przedostają się do macicy – oraz swoim właściwościom fizjologicznym, są one w stanie przeniknąć z okolicy genitalnej do wyżej położonych narządów, a następnie do krwiobiegu. W pierwszym przypadku docierają na miejsce za pomocą wici, w drugim dzięki własnemu, wytworzonemu w tym celu enzymowi hialuronidazie, który rozpuszcza zawierającą kwas hialuronowy substancję międzykomórkową żywiciela. W ten sposób oprócz rzęsistków będących fakultatywnymi beztlenowcami, do krwiobiegu dostają się też chlamydie, bakterie *Mycoplasma* i *Ureaplasma*, grzyby, wirusy opryszczki pospolitej, cytomegalowirusy i inne patogenne zarazki.

Parazytologzy, którzy w połowie XX wieku przeprowadzili wiele badań nad rzęsistkami, zaobserwowali interesujące rezultaty wspólnej hodowli rzęsistka z plemnikami. Eksperymenty wykazały, że w pobliżu rzęsistków żywe plemniki spowalniały swój ruch, a ich główki pod wpływem enzymów pasożyta zaczynały się wyraźnie rozpuszczać, więc jeden po drugim były wciągane do cytostomu rzęsistków. Kiedy rzęsistek połykał jeden plemnik, jednocześnie za pomocą ruchomych wici utrzymywał w pobliżu siebie kilka innych ofiar. W ten sposób mógł pochłoniąć do pięciu plemników z rzędu. Zostawały one zazwyczaj strawione po 3-4 godzinach. Prawie to samo działo się z połączonymi erytrocytami (ryc. 1). A drapieżny pasożyt wyszukiwał sobie następnie nowe ofiary.

Miałam też okazję obserwować pod mikroskopem rzęsistki z jelita w kropli pożywki pełnej bakterii. Było to bardzo ciekawe: pozornie nieruchawy, zaopatrzony w wici rzęsistek, wykonał raptem gwałtowny ruch i pochwycił mikroba. Zdjęcie uwieczniające

ten moment pokazuje fale płynnej pożywki rozchodzące się przed główką pasożyta (zdjęcia 1 i 2)*.



Ryc. 1. Rzęsistki wiciowe podczas polykania erytrocytów. Poniżej: cystoidalne i pączkujące postaci rzęsistka

Podsumowując, należy stwierdzić, że rzęsistki są pasożytami niebezpiecznymi dla człowieka, zarówno same w sobie, jak i w połączeniu z agresywnymi wirusami i bakteriami. Odpowiadają nie tylko za niepłodność kobiet i wczesną impotencję mężczyzn, lecz są też główną przyczyną takich nieuleczalnych chorób, jak nowotwory, choroby układu krążenia, zapalenia stawów, stwardnienie rozsiane, łuszczyca i wiele innych.

Dlatego w tej sytuacji, jak podczas wojny, musimy poznać oblicze nieprzyjaciela i uwidocznic go w rozmazach z błon dróg moczowo-płciowych i próbek krwi ludzi zdrowych i chorych. W tym kontekście chcemy się bliżej przyjrzeć głównemu biologicznemu wrogowi

* Wszystkie zdjęcia znajdują się w części ilustracyjnej, poczynając od strony 257.

współczesnej ludzkości, czyli rzęsistkowi, najpierw teoretycznie, potem zaś praktycznie – za pomocą kolorowych i czarno-białych fotografii. Rozważmy tego pasożyta we wszystkich jego stadiach rozwojowych: cystoidalnym (stadium spoczynku lub pączkowania, w którym kolonie tworzą się poprzez niepełny podział), ameboidalnym (stadium przejściowe, najbardziej agresywne) oraz wiciowym (wegetatywnym). Książka ta pozwala też poznać wszystkie ważne cykle życiowe rzęsistka: stadium początkowe jako rzęsistka pochwowego, stadium pośrednie jako pasożyta krwi oraz stadium końcowe jako tak zwane komórki nowotworowe. Łatwo przy tym wykazać, że we wszystkich tych przypadkach rzęsistki, choć ze względu na rozmnażanie bezpłciowe są polimorficzne, zasadniczo uderzająco przypominają komórki nowotworowe, które także są polimorficzne. Powinno to zainteresować naukowców z prawdziwego zdarzenia, którzy chcą wreszcie zrozumieć biologiczną naturę raka, zawałów serca i innych nieuleczalnych chorób naszych czasów. A książka ta pozwoli im przekonać się o wspólnej naturze pasożytniczych rzęsistków, atypowych komórek limfatycznych oraz tak zwanych komórek transformowanych lub nowotworowych.

NAUKA BEZ EKSPERYMENTÓW JEST MARTWA...

Pierwsze badania na poziomie molekularnym, genetycznym i komórkowym mające na celu określenie natury komórek nowotworowych guzów występujących u ludzi i zwierząt przeprowadzono w następujących placówkach naukowo-badawczych Petersburga:

- Instytut Badawczy Położnictwa, Ginekologii i Medycyny Rozrodu im. Otta;
- Instytut Badań Onkologicznych im. N. Pietrowa;
- Instytut Badawczy Epidemiologii i Mikrobiologii im. Pasteura;
- Centralny Instytut Badawczy Radiologii.

Jestem niezmiernie wdzięczna kierownictwu tych placówek, kierownictwu laboratoriów oraz ich personelowi za to, że wykazali wówczas zrozumienie dla potrzeby zbadania tych problemów i w miarę swoich możliwości uczestniczyli w eksperymentach, które przedstawię poniżej.

Wyniki wszystkich tych doświadczeń wykazały, że komórka nowotworowa to rześistek w stadium bezwiciowym. W konsekwencji rak to nic innego jak rześistkowica, a ściślej rzecz biorąc jej ostatnie stadium, kiedy człowiek znajduje się na granicy życia i śmierci. To samo dotyczy choroby wieńcowej, zawału serca i udaru mózgu. Jednocześnie znaczny wzrost złośliwości tych chorób wynika z występowania licznej i różnorodnej mikroflory towarzyszącej.

Także czynniki drugorzędne, takie jak złe warunki środowiskowe, niezdrowe przyzwyczajenia, nadmierne promieniowanie, nieprawidłowa dieta, nadużywanie antybiotyków i hormonów oraz promiskuityzm seksualny, odgrywają ważną, choć nie pierwszoplanową rolę.

Badania na poziome komórkowym

Obecnie w medycynie szczególną wagę przykładą się do badań na poziomie genetycznym. Analiza genetyczna to system eksperymentów, obserwacji i obliczeń, których celem jest rozłożenie właściwości (cech) danego organizmu na poszczególne elementy dziedziczne, czyli „cechy indywidualne”, oraz zbadanie właściwości odpowiadających im genów. Innymi słowy, jak zauważył pewien moskiewski immunolog: „wszelkie życie na naszej planecie jest zorganizowane zgodnie z kodem DNA, który jest zasadniczo identyczny dla poszczególnych organizmów tego samego gatunku”. Jest to prawda, gdy mowa o organizmach wielokomórkowych, do których, jak wiadomo, należy człowiek, ponieważ rozmnażają się one płciowo, a ich tkanki i narządy składają się ze zróżnicowanych komórek. Jądra takich komórek zawierają chromosomy (jednostki strukturalne, w których przechowywane są informacje dotyczące istotnych cech danego organizmu) ułożone parami, chromosomy zapewniają przekazywanie cech dziedzicznych z pokolenia na pokolenie. Składają się one z genów, czyli materialnych nośników materiału genetycznego, które mają zdolność przekazywania całej informacji genetycznej. Podział normalnych komórek poprzez mitozę, czyli powstanie dwóch identycznych komórek potomnych, poprzedzają złożone przemiany wewnątrzkomórkowe. Zachodzą one w czterech odrębnych fazach.

1. Profaza: pierwsza faza mitozy, którą charakteryzuje pojawienie się chromosomów.
2. Metafaza: chromosomy znajdują się w płaszczyźnie równikowej komórki, podczas tej fazy chromosomy dzielą się wzdłużnie na chromatydy.
3. Anafaza: utworzone z chromosomów chromatydy odciągnięte zostają w kierunku przeciwległych biegunów komórki.

4. Telofaza to ostatnia faza pośredniego podziału komórki, kiedy powstaje nowe jądro komórkowe, chromosomy zanikają, a ciało komórki dzieli się, tworząc dwie identyczne komórki potomne.

Dlatego też dzieci urodzone z komórek jajowych kobiet zapłodnionych przez plemniki ich partnerów, pod względem fizjologicznym nie różnią od swoich rodziców, rodzeństwa czy dalszych przodków.

Inaczej jest w przypadku tak zwanych komórek transformowanych lub nowotworowych. Onkolodzy doskonale to wiedzą: w jednym i tym samym guzie mogą występować komórki zawierające różne zestawy chromosomów. To samo dotyczy bezwiciowych postaci rzęsistków, które w niesprzyjających warunkach życiowych przechodzą na osiadły tryb życia i zaczynają się szybko i intensywnie rozmnażać, aby zachować gatunek. W przypadku niepełnego podziału komórki, nowe komórki powstają z komórek potomnych, nie oddzielając się od komórek macierzystych – tak tworzą się żywe kolonie. W tym przypadku komórki potomne powstają poprzez pączkowanie z komórek macierzystych różniących się wielkością i gęstością cytoplazmy, z których oddziela się dowolna ilość chromatyny – substratu chromosomów – w ten sposób może powstać różna liczba chromosomów. Znaczy to, że rozmnażające się bezpłciowo osobniki macierzyste jednokomórkowych rzęsistków nie są zdolne wytworzyć równoważnego sobie potomstwa, to znaczy ani komórki macierzyste, ani komórki potomne nie są zróżnicowane i łatwe do rozpoznania. Wszystko to wprowadziło w błąd wąsko wyspecjalizowanych onkologów nie mających pojęcia o rozmnażających się przez agamię jednokomórkowych pasożytach, które żyją w organizmie każdego człowieka i nie są niczym innym jak „komórkami nowotworowymi”.

Znany biolog ewolucyjny, Theodosius Dobzhansky, napisał na temat form rozmnażających się agamicznie (bez zapłodnienia): „Zmiana formy ewolucyjnej na skutek obligatoryjnego rozmnażania bezpłciowego i samozapłodnienia wyraża się u takich organizmów brakiem określonych kategorii gatunku”.

Jurij Polański, członek korespondent Rosyjskiej Akademii Nauk, dodał swego czasu: „Biologicznej koncepcji gatunku nie można stosować do grup, w których występuje obligatoryjne reprodukcja bezpłciowa, ponieważ w takich grupach nie dochodzi do krzyżowania się populacji”. Podczas odszczepienia się pierwotniaka z takiej grupy (dotyczy to też rzęśistka), powstaje nowy organizm i komórka, nowy osobnik i gatunek. Wyjaśnia to duży polimorfizm (obecność wśród rzęśistków tego samego gatunku osobników, które znacznie się między sobą różnią) oraz to, że hematolodzy i kardiolodzy nie mogą wykryć ich obecności we krwi człowieka, a onkolodzy rozpoznać ich w komórkach nowotworowych.

Polimorfizm rzęśistka tłumaczy też fakt, że onkolodzy zidentyfikowali ponad 200 zróżnicowanych i niezliczoną liczbę niezróżnicowanych rodzajów guza. Hematolodzy odkrywają we krwi komórki atypowe, a onkolodzy nie potrafią wyjaśnić różnorodności i odmienności tak zwanych komórek nowotworowych, które w przeciwieństwie do komórek normalnych mogą też stać się złośliwe i zachowywać się jak pasożyty. W onkologii jednak zjawisko to doczekało się mało przekonującego i niepotwierdzonego eksperymentalnie wyjaśnienia: ma to być „przekształcenie” komórek normalnych w złośliwe pod wpływem wielu niewyjaśnionych przyczyn.

Biolodzy i mikrobiolodzy wiedzą, że brak procesów płciowych u mikroorganizmów (w tym przypadku pierwotniaków pasożytniczych – rzęśistków) uniemożliwia przeprowadzenie analizy

hybrydologicznej (krzyżowania genetycznie różnych osobników), która jest najskuteczniejszą metodą rozróżniania oraz identyfikacji różnych organizmów i komórek. W związku z tym najskuteczniejsze metody genetyczne – analiza hybrydologiczna – nie nadają się do analizy pierwotniaków rozmnażających się przez agamogenezę (także rzęśistka wiciowego). Okazało się to poważną przeszkodą w badaniach genetycznych nad jednokomórkowymi pasożytniczymi rzęśistkami w celu ich identyfikacji jako komórek nowotworowych.

Innymi słowy, analizy hybrydologicznej nie dało się zastosować w eksperymentach naukowych. Rozmawiałam o tym z kierownikiem jednego z laboratoriów w petersburskim Instytucie Cytologii Rosyjskiej Akademii Nauk, gdzie starałam się przeprowadzić przynajmniej część badań nad rzęśistką. Nie udało mi się to jednak, ponieważ w tym okresie matka jednej z czołowych specjalistek, na którą w tym temacie liczyłam, była poważnie chora, najwyraźniej cierpiała na raka. A szefowa laboratorium, kobieta w wieku około 45 lat, z którą miałam się skontaktować, sama chorowała na raka piersi (jej mąż sprzeciwiał się mastektomii, a ona wkrótce potem zmarła, ponieważ inne traumatyczne metody leczenia raka jej nie pomogły, a jedynie przyspieszyły zgon). Natomiast żona dyrektora instytutu, po przebytej chorobie nowotworowej, leczyła się w Stanach Zjednoczonych.

Dla mnie ciężka choroba i bolesna śmierć osób najbliższych, a następnie bezpośredni kontakt z onkologią, stały się bodźcem do poważnego zajęcia się tym problemem. Jednak reakcja naukowców okazała się dokładnie odwrotna, niż się spodziewałam, mimo iż w tym instytucie akademickim pracowali najlepsi w kraju specjaliści od jednokomórkowców wolno żyjących i pasożytniczych.

Dzięki dyskusjom z ekspertami, lekturze artykułów naukowych i własnym przemyśleniom udało mi się sformułować niezależne koncepcje dotyczące prowadzenia badań nad rzęśistką.

W publikacji A. L. Judina (Instytut Cytologii Rosyjskiej Akademii Nauk) *O możliwościach badań genetycznych pierwotniaków rozmnażających się przez agamię* (tekst zapewne w języku rosyjskim, tytułu oryginalnego nie podano – przyp. tłum.) czytamy: „W przypadku pierwotniaków rozmnażających się przez agamię proponuje się analizę fenotypową zamiast hybrydologicznej: analiza fenotypowa, która jest niezbędną początkową fazą wszelkich konwencjonalnych badań genetycznych, staje się główną metodą pracy genetycznej z organizmami rozmnażającymi się przez agamię”. Innymi słowy, metoda ta mogła być stosowana do identyfikacji organizmów jednokomórkowych rozmnażających się przez agamię, takich jak rzęśistki oraz tak zwane komórki nowotworowe.

W naukowych badaniach eksperymentalnych, które prowadziłam w latach 1990–1991 w kilku instytutach badawczych Petersburga, opisanych później w raportach z doświadczeń, wykorzystałam dwie główne metody analizy fenotypowej.

- Metoda indukcji poprzez oddziaływania fizyczne i chemiczne jako najskuteczniejsze źródło zmienności genetycznej w badanych komórkach. *(Na tej podstawie, opierając się na mojej hipotezie dotyczącej tożsamości rzęśistków i komórek rakowych, postanowiłam przeprowadzić równoległą transformację okrągłych komórek nowotworowych i rzęśistków cystoidalnych w rozpoznawalne ameboidalne i wiciowe postaci rzęśistka charakterystyczne dla tego wiciowca, poprzez poddanie ich działaniu tych samych czynników fizycznych i chemicznych, które są zabójcze dla normalnych komórek).*
- Metoda porównawczych badań morfofizjologicznych w tych samych warunkach hodowlanych dla jak największej liczby szczepów komórek nowotworowych i rzęśistków pochodzących z niezależnych źródeł. *(Otrzymałam próbki laboratoryjne*

wszczepionych guzów szczurów i myszy z Instytutu Badawczego Onkologii im. Pietrowa oraz kilka muzealnych próbek guzów ludzkich i zwierzęcych z Instytutu Cytologii Rosyjskiej Akademii Nauk. Równolegle sprowadzono próbki laboratoryjne rzęsistka pochwowego z Centralnego Instytutu Badawczego Dermatologii i Wenerologii w Moskwie. Ponadto pobrano kilka wymazów z żeńskich narządów płciowych w klinice dermatologiczno-wenerologicznej w Petersburgu i natychmiast umieszczono je w sterylnych probówkach z pożywką dla rzęsistka. Badania hodowlane rzęsistków i komórek nowotworowych przeprowadzono jednocześnie w laboratorium mikrobiologicznym Instytutu Badawczego Położnictwa, Ginekologii i Medycyny Rozrodu im. Otta).

Później, gdy wiciowce te migrowały z jam ciała do jego wnętrza i krwi, gdzie wniknęły do nich różne drobnoustroje chorobotwórcze, musiały porzucić swoje zbędne już wici. W rezultacie zaczęły przypominać niektóre otaczające je komórki, na przykład limfocyty. Doprowadziło to do tego, że te jednokomórkowe pasożyty są trudne do wykrycia. Toteż aby eksperyment się powiódł, konieczne było ujawnienie ich rzekomo utraconych wariantów genetycznych (w tym przypadku ameboidalnej i wiciowej postaci przejściowej). To samo dotyczyło komórek nowotworowych, które w rzeczywistości były cystoidalnymi, a w tym przypadku pączkującymi postaciami rzęsistka.

Innymi słowy, gdyby okazało się możliwe przekształcenie pod wpływem identycznych czynników fizycznych i chemicznych komórek okrągłych pobranych z różnych guzów nowotworowych oraz rzęsistków cystoidalnych „niezależnego pochodzenia” (jedne i drugie hodowane na identycznych pożywkach przeznaczonych dla rzęsistka), w postaci ameboidalne i wiciowe, stanowiłoby to

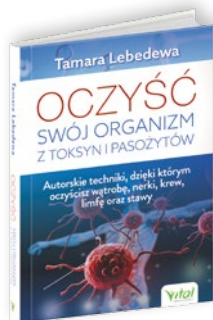
już wyraźny dowód ich jednakowego pochodzenia. I udało się to! Ponadto zbadano i potwierdzono ich identyczne reakcje na identyczne indukcje wywołane przez czynniki fizyczne oraz chemiczne. Przeprowadzono następujące testy:

- Komórki nowotworowe i rzęsistki wystawiono przez dwie godziny na wahania temperatury wynoszące ponad 30°C: najpierw obniżano ją z 37°C do 4-5°C, potem poddano działaniu tej temperatury przez 1,5 godziny, a następnie ponownie podwyższono do 37°C.
- Badane szczepy komórkowe wystawiano na zabójcze dawki antybiotyków.
- Szczepy komórkowe traktowano przez 1-2 dni roztworami trypsyny i pepsyny o stężeniu 0,125% w temperaturze 37°C.
- Kultury komórkowe rzęsistków i komórek nowotworowych naświetlono wysokimi dawkami promieniowania rentgenowskiego (1000 radów) i gamma (ponad 600 radów). Dawki śmiertelne promieni rtg dla normalnych komórek wynoszą 100-400 radów (rentgenów).

Pod wpływem takich czynników chemicznych i fizycznych hodowle komórkowe nie obumarły, lecz pomyślnie namnożyły się w probówkach i biuretach zawierających pożywki hodowlane dla rzęsistka, w tym agar-agar z dodatkiem czynników wzrostu tego wiciowca. Komórki zazwyczaj wysiewano na świeże podłoże po 48 godzinach. Mikroskopia przygotowanych hodowli komórkowych wykazała, że niektóre rzęsistki i niektóre komórki nowotworowe przekształciły się w rozpoznawalne postaci ameboidalne i wiciowe. Zaobserwowano występowanie licznych form przejściowych (polimorfizm), co jest charakterystyczne dla mikroorganizmów bezpłciowych (patrz: ryc. 3).

OCZYŚĆ SWÓJ ORGANIZM Z TOKSYN I PASOŻYTÓW

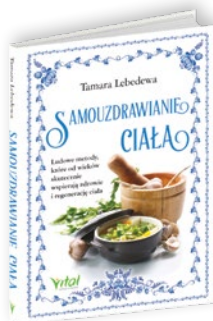
Tamara Lebedewa



Zmagasz się z niewyjaśnionymi dolegliwościami? Cierpisz na choroby układu pokarmowego, męczy cię biegunka lub wymioty? Z dnia na dzień czujesz się gorzej? Czy robiłeś badania pod kątem obecności pasożytów i toksyn w swoim organizmie? Otaczają nas one z każdej strony, a zakażenie jest śmiertelnie niebezpieczne. Autorka, uznana rosyjska badaczka, przedstawi ci czterostopniowy plan usuwania toksyn i pasożytów z organizmu. Dzięki temu pozbędziesz się takich pasożytów jak: lamblie, owsiki, tasiemiec czy grzyby Candida. Odkryjesz jak, krok po kroku, przeprowadzić oczyszczanie jelit, wątroby i pęcherzyka żółciowego, nerek, krwi i limfy, stawów oraz jamy ustnej. Poznasz terapie medycyny naturalnej, takie jak ziołolecznictwo, kąpiele lecznicze, lewatywy czy płukanie ust olejem. Pomogą ci one odrobaczyć organizm i nie dopuścić do ponownego zakażenia. Pożegnaj pasożyty na dobre!

SAMOUZDRAWIANIE CIAŁA

Tamara Lebedewa



Shukasz odważnego, ale rozsądnego przewodnika, który podpowie ci, jak wspierać organizm w chorobach przewlekłych i podczas terapii onkologicznej? Odkryjesz odważną, przełomową hipotezę rozwoju raka, oraz rolę pasożytów w organizmie i obciążenia toksynami. Otrzymasz konkretne narzędzia: schematy budowania odporności, wskazówki żywieniowe, praktyki regeneracji i sposoby wspierające usuwanie toksyn z organizmu. Poznasz ścieżki określane jako alternatywne leczenie raka – skoncentrowane na odporności, oczyszczaniu i regeneracji – w tym plany opracowane we współpracy z lekarkami, które mogą stanowić uzupełnienie zaleceń medycznych. Dowiesz się, jak świadomie wzmacniać odporność przy nowotworze, odzyskiwać energię i poczucie wpływu na własne zdrowie.

ZAMÓW JUŻ TERAZ ✚ TO TAKIE PROSTE

vitalni24.pl tel. 85 654 78 35



ATRAKCYJNE CENY • SUPER PROMOCJE • SZYBKA WYSYŁKA

- **Bańki lekarskie** – naturalne wsparcie dla ciała
- **Masażery** – relaks i regeneracja
- **Olejki eteryczne** – zapach, który działa
- **Hydrolaty** – delikatna moc natury
- **Plastry łagodzące ból** – ulga tam, gdzie jej potrzebujesz
- **Świece do konchowania uszu** – rytuał głębokiego odprężenia
- **Kremy i maści** – codzienna pielęgnacja i odnowa
- **Energetyzatory i harmonizatory** – równowaga dla ciała i przestrzeni
- **Inhalatory** – swobodne oddychanie każdego dnia
- **E-booki i audiobooki** – wiedza zawsze pod ręką
- **Książki** – sprawdzone porady dla zdrowia i dobrego samopoczucia



ZDOBĄDŹ WŁASNY KLUCZ DO ZDROWIA

Zamów już dziś **vitalni24.pl** tel. 85 654 78 35



Tamara Lebedewa — znana rosyjska chemiczka. W wieku 28 lat została kierowniczką instytutu badawczego, a od 1982 roku pracuje jako kierownik działu technologii przyszłości. Od trzech dekad prowadzi własne badania w dziedzinie mikroorganizmów chorobotwórczych, głównie w Moskwie. Posiadaczka sześciu patentów.

Czy naprawdę wiesz, co dzieje się w twojej krwi?

Krew to nie tylko nośnik tlenu i składników odżywczych. To żywy obraz procesów zachodzących w organizmie. Autorka wyjaśnia, jak dzięki mikroskopii diagnostycznej można spojrzeć na krew z zupełnie innej perspektywy — zobaczyć jej strukturę, rozpoznać drobnoustroje i zrozumieć to, co zwykle pozostaje niewidoczne.

W książce znajdziesz:

- 🔴 przystępne wprowadzenie do mikroskopii jasnego i ciemnego pola,
- 🔴 omówienie ponad 250 obrazów krwi,
- 🔴 wskazówki, jak interpretować obserwacje mikroskopowe,
- 🔴 alternatywne spojrzenie na przyczyny wielu chorób XXI wieku.

To publikacja dla osób, które chcą świadomie przyglądać się swojemu zdrowiu, poszerzyć wiedzę o mikroorganizmach oraz spojrzeć na organizm w sposób bardziej holistyczny.

Wyprzedź chorobę!
Skutecznie oczyść organizm z toksyn!

Patroni:

MODA na ZDROWIE
co miesiąc w najlepszych aptekach

hipoalergiczni


SZTUKATER.PL


superodzywianie.pl


Vitalni24.pl
SKLEP ZE ZDROWIEM